

Kiepurska, Halina

"Wojskowa działalność SDKPiL w rewolucji 1905-7 r.", Ignacy Pawłowski, Warszawa 1956 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 48/2, 380-386

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tej działalności, to jest orientacji zewnątrzpolitycznej. Dla polskiego czytelnika niespecjalisty, bo książka nie jest przeznaczona dla fachowców, cel ten będzie chyba absolutnie zaszyfrowany. Polski czytelnik chciałby w niej widzieć podręcznik marksiowski, przedstawiający w najbardziej nowoczesny sposób pewne istotne zagadnienie historyczne, a tym — jak mi się zdaje — podręcznik nie jest.

Henryk Wereszycki

Ignacy Pa w ł o w s k i, *Wojskowa działalność SDKPiL w rewolucji 1905-7 r.*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1956, s. 395.

Brak opracowań z okresu rewolucji 1905-7 r. powoduje, że każda nowa pozycja jest bardzo wyczekiwana i staje się niezwykle cenna — cóż dopiero praca dotycząca tak mało znanego terenu, jakim są w naszej historiografii wojskowej organizacje rewolucyjne. Temat właściwie dotąd nieruszony dawał szerokie możliwości temu, kto by go podjął, kładł jednak na niego wielki trud dotarcia do materiałów niezwykle rozproszonych oraz dania syntezy działalności SDKPiL w wojsku na tle działalności innych partii politycznych. Zadanie niełatwe i mogłoby się wydawać, że niemożliwe do wykonania bez uprzednich prac przyczynkarskich. Jak rozwiązał je autor „Wojskowej działalności SDKPiL w rewolucji 1905-7 r.“?

Przyjmuje on założenie, że wszystko, co można nazwać rewolucyjną działalnością w wojsku na obszarach, gdzie istniała SDKPiL jest zasługą tej partii oraz SDPRR. Tym tłumaczy się fakt, że wiadomości o buntach i idących za nimi aresztach, jakie udało mu się zgromadzić, umieszcza w swej książce niezależnie od tego czy wie o działającej w danym czasie na omawianym terenie wojskowej organizacji SDKPiL, czy nie. Świadectwo przylapania z ulotkami jakiegoś żołnierza względnie bunt są dla autora wystarczającym tego dowodem.

Skupienie głównych zainteresowań na buntach i aresztach wynotowanych z akt i podanie ich w surowej formie, zaledwie ułożonych chronologicznie, nie może dać obrazu organizacyjnej działalności partii, tak jak imienne wykazy poległych we wszystkich bitwach na wszystkich kontynentach w czasie drugiej wojny światowej nie byłyby monografią tej wojny.

Idąc prawdopodobnie po linii krytyki, która ostatnio coraz częściej zwracała uwagę na to, że w historiografii ubiegłego dziesięciolecia nie ma osób i zdarzeń, natomiast jest zbyt wiele ocen często nieudokumentowanych, autor wymienia w swej pracy wiele nazwisk — nazwiska te jednak w kontekście często nic nie reprezentują, są podane najzupełniej przypadkowo; niejednokrotnie poza wiadomością, że taki czy inny żołnierz określonego dnia został ujęty z ulotką rewolucyjną, więcej się o nim nie dowiadujemy. Gdyby na podstawie tego typu notatek zostało sporządzone zestawienie, miałoby ono wymowę, natomiast chronologiczne wyliczanie aresztów różnych ludzi (a przecież złapanie żołnierza z ulotką socjaldemokratyczną nie świadczy jeszcze, że należał on do organizacji) bez podania bliższych okoliczności oraz powiązań społecznych i politycznych aresztowanych, stanowi zbyteczny balast książki. Warto byłoby natomiast bliżej ukazać działaczy wysuwających się na czoło ruchu, przedstawić ich rolę i znaczenie w agitacji i wystąpieniach rewolucyjnych. Cóż np. mogą powiedzieć wiadomości (których w książce pełno) w rodzaju:

„...22 października za kolportaż odezwy «Soldatskaja Pamiatka» wśród żołnierzy 16 kompanii 31 aleksopolskiego pułku piechoty stacjonującego w Rakowie został aresztowany Jan Wilczak, mieszkaniec gminy Ruda-Guzowska (powiat błoński). 27 października za kolportaż odezw rewolucyjnych wśród żoł-

nierzy stacjonujących w fabryce Ajzenbrauna (Łódź) aresztowano robotnika tej fabryki, Roberta Kellera. 5 listopada za kolportaż odezw Łódzkiej WRO wśród żołnierzy pełniących służbę garnizonową w Łodzi aresztowano Józefę Dapczyńską, Melanię Kasprus i wiele innych, 6 listopada za kolportaż odezw Łódzkiej WRO wśród żołnierzy 1 kompanii 26 suzdalskiego pułku piechoty stacjonującego w fabryce Scheiblera w Łodzi aresztowany został robotnik tejże fabryki Marceli Retterski. Za agitację ustną i kolportaż literatury wśród żołnierzy 15 aleksandryjskiego pułku dragonów stacjonującego w Kaliszu aresztowany został urzędnik Łabędzki, a 30 listopada agitatorzy Działowski i Ajzenberg..." (s. 216—217).

Tego typu wiadomości są zaledwie śladem, po którym można by dojść do stwierdzenia, że w poszczególnych jednostkach działały w tym czasie wojskowe organizacje rewolucyjne, w tej formie jednak, w jakiej je przedstawiono, raczej nie nadają się do publikacji.

Grupując chronologicznie wiadomości o poszczególnych aresztach wśród żołnierzy autor nie próbuje znaleźć między nimi jakichkolwiek powiązań i zależności. Uwagę swą koncentruje na fakcie aresztowania, który jest przeciw zakończeniem jakiegokolwiek działalności. Tak np. na s. 279 mówi o aresztach jakie miały miejsce w okresie styczeń—marzec 1906 r. w 24 symbirskim pułku piechoty stacjonującym pod m. Ostrów w sztabie Sałytkowskim. Wymienia nazwiska aresztowanych: podoficera Mielnikowa, szeregowca Iwana Proszkina, Piotra Anosowa, Markusa Rogowskiego oraz Fiodora Pisariewa. O Mielnikowie i Pisariewie już więcej autor w swojej książce nie wspomina. Natomiast o Proszkinie jest jeszcze wiadomość (s. 304), że został aresztowany w czerwcu 1906 r., zaś o Anosowie i Proszkinie (s. 239—240), że w poprzednim roku w grudniu brali udział w buncie wojska i zostali skutkiem tego aresztowani. Na fakt, że między jednym a drugim aresztem żołnierze ci musieli być wypuszczeni na wolność (choćby po to, by mogli być ponownie aresztowani) nie zwraca autor uwagi, jakby okres przebywania działaczy na wolności nie leżał w sferze jego zainteresowań. Całość zresztą podanych w książce danych o 24 symbirskim pułku ogranicza się do faktów aresztowań, kolportażu nielegalnej literatury i buntu w grudniu 1905 r. O samej organizacji nie dowiadujemy się nic.

Układ wyłącznie chronologiczny ciąży nad całą pracą. Autor jednym tchem potrafi wymienić (s. 348—349) uwięzienie 21 członków Warszawskiej WRO i zlikwidowanie kilku lokalnych konspiracyjnych tej organizacji, zlikwidowanie magazynu z bronią i literaturą kieleckiej WRO oraz aresztowanie podoficera Joffego. Bliższych szczegółów o tych ciężkich niewątpliwie dla organizacji ciosach nie otrzymujemy, a jedynym śladem aktywności podoficera Joffego jest wyżej wymieniona wzmianka.

Przypadkowość zgrupowanych danych nie pozwala na stworzenie jakiegokolwiek obrazu działalności rewolucyjnej w wojsku. Nie może go dać rejestracja aresztów. Wiadomość w rodzaju zamieszczonej na s. 304, że władzom udało się wpaść na trop WRO 4 brygady saperów i podanie nazwisk aresztowanych w dniu 18 czerwca 1906 r. niewiele mówi o samej organizacji tym bardziej, że nawet nie wiemy, gdzie 4 brygada saperów stacjonowała.

Ruch rewolucyjny w wojsku przedstawiony w sposób fragmentaryczny, w świetle poczynań jednej organizacji, pozbawiony jest koniecznego dla oceny całości tła, którym dla omawianej książki byłaby przede wszystkim działalność innych partii politycznych w wojsku.

O ile fakty wystąpień wojska rejestruje autor na podstawie wszystkich źródeł do jakich dotarł (posiłkuje się także korespondencjami z czasopisma „Soldatskaja Dolja” będącego organem WRO WWO [PPS], mimo że można śmiało przypuszczać, że pismo to interesowało się jednostkami, w których prowadziła robotę PPS), o tyle zainteresowania aktywnością organizacyjną ogranicza do SDPRR i SDKPiL. Pracy wśród wojska np. PPS poświęca 7 wierszy (s. 200), a więc mniej więcej tyle, ile dowiadujemy się o tej organizacji z bibliografii Ż. Kormanowej. Jak na notatkę bibliograficzną jest to wiadomość bardzo obszerna, jak na książkę tym zagadnieniom poświęconą, to chyba trochę za mało. Więcej natomiast miejsca działalności PPS wśród wojska poświęca autor w podsumowaniu. Dowiadujemy się tam, że:

„...cała działalność prawicy PPS na odcinku wojskowym miała charakter jawnej dywersji nacjonalistycznej, mającej na celu zneutralizowanie działalności rewolucyjnej SDPRR i SDKPiL. Rozbijacka działalność prawicy PPS wobec SDPRR i SDKPiL na odcinku pracy polityczno-organizacyjnej w wojsku była rezultatem jej ideowo-programowej postawy i kontrrewolucyjnej praktyki wodzów PPS wobec walki mas pracujących Rosji i Królestwa Polskiego w latach 1905-7” (s. 359).

Co autor uważa za „działalność prawicy PPS na odcinku wojskowym”? Zapewne idzie mu o zamachy Organizacji Bojowej PPS, w których także ginęli ze szkodą dla sprawy socjalizmu żołnierze rosyjscy. Ale czy to jest „działalność na odcinku wojskowym”? Na s. 200 wspominał autor, że do pracy agitacyjnej wśród wojska przystąpiła lewica PPS. Czy nie właśnie WRO WWO należałoby się zająć, gdy chce się mówić o pracy PPS wśród wojska? Kto w tej organizacji działał, jaki był jej zasięg, jaki stosunek do WRO SDKPiL, jakie elementy wokół siebie grupowała? Na te pytania odpowiedzi w książce nie znajdziemy. Natomiast dowiadujemy się o „kontrrewolucyjnej praktyce wodzów PPS”, nie wiemy tylko kogo autor miał w tej chwili na myśli. Jeśli Piłsudskiego, to w odniesieniu do lat 1905—7 jest to chyba zbyt daleko idące uproszczenie. Fakt rozłamu w PPS w listopadzie 1906 r. jest wyraźnym świadectwem różnic ideologicznych wśród czołowych przedstawicieli PPS. Kierownictwo partii w okresie od strajku styczniowo-lutowego do momentu rozłamu (od kiedy trudno już mówić o jednej PPS) ulegało różnym zmianom i gdy się ocenia „praktyki wodzów PPS” warto by znać kolejny skład choćby CKR-u. Oczywiście wepchnięcie wszystkiego do jednego worka i skwitowanie nalepką „dywersyjna, kontrrewolucyjna działalność prawicy PPS” załatwia cały problem i chroni od zarzutu sympatii pepesowskich, nie wnosi jednak nic nowego do utartych komunałów o PPS.

Dalej w podsumowaniu autor pisze: „Na tle tej reakcyjnej i w gruncie rzeczy antynarodowej roboty prawicy PPS sukcesy rewolucyjnej działalności SDKPiL w wojsku nabierają jeszcze większej wymowy”. Niestety, tła tego autor nie dał. Nie można przecież nim nazwać owych 7 wierszy jakie w swej 400-stronicowej książce poświęca autor WRO WWO ani owych ocen z podsumowania. Ze wspomnień działaczy tego okresu rozsianych w różnych materiałach można przypuszczać, że w stosunku do SDKPiL agitacja PPS w wojsku była raczej skromna. Trzeba by to jednak udokumentować. *A priori* twierdzić tak nie można.

Także próbami stworzenia organizacji wojskowych przez inne partie autor się nie zajmuje. O istnieniu ich dowiadujemy się przypadkowo z rozdziału „Nieudane próby Bundu dokonania rozłamu w WRO”. Jakie jednak były w tej dziedzinie siły Bundu, co reprezentował PPS-Proletariat, o tym niestety praca milczy.

Wobec ignorowania działalności innych partii politycznych w omawianej książce, niesposób wyśledzić sfery wpływów SDPRR i SDKPiL. Jeśli autor pisze (s. 242),

że w nocy z 10 na 11 grudnia 1905 r. podnieśli bunt żołnierze 23 baterii artyleryjskiej w Kielcach, to można przypuszczać (zgodnie chyba z intencjami autora), że w pułku tym działała organizacja socjaldemokratyczna. Jeśli jednak ze wspomnień działaczy tego okresu wiadomo, że PPS w tym okresie prowadziła robotę rewolucyjną m. in. i w 23 baterii artyleryjskiej¹, to oczywiście na podstawie pracy Pawłowskiego nie mamy żadnych danych do rozstrzygnięcia wątpliwości o stosunkach panujących w Kielcach.

Gdy w omawianej książce znajdujemy wzmiankę o buncie w Grodnie w 1905 r. (s. 189), poza tym notatkę (s. 281), że w 1906 r. istniała tam organizacja socjaldemokratyczna w wojsku, a jednocześnie o rozruchach w 26 brygadzie artylerii w końcu listopada 1905 r. mówią źródła pepesowskie i można z nich przypuszczać, że agitacja na tym terenie była bardzo rozwinięta (m. in. wydawała tamtejsza organizacja PPS pismo dla żołnierzy „Soldatskij Wiestnik”)² — to trudno stwierdzić czyje wpływy na tym terenie były silniejsze i która organizacja bardziej rozwinięta.

Podobnie tylko o działalności SDKPiL mówi autor zajmując się sprawą oporu poborowych powoływanych do wojska na terenie Królestwa Polskiego. Pisze (s. 253): „Pod wpływem bohaterskiej klasy robotniczej i agitacji SDKPiL wystąpili również sami poborowi i rezerwiści przeciw brance...“.

Autor nie zauważył, że agitacją wśród poborowych zajmowały się i inne partie polityczne (sam CKR PPS wydał około 15 odezw do poborowych w nakładzie ponad 300 000, także odezwy wydawały komitety prowincjonalne PPS, agitował Bund, PPS-Proletariat, Polski Związek Ludowy)³. O akcji innych partii wspomina autor wtedy, gdy chce wyказаć „...reakcyjną, nacjonalistyczną, proimperialistyczną, a tylko maskowaną «patriotycznym» frazesem antynarodową politykę prawicy PPS, przejawiającą się jaskrawo na każdym odcinku jej dywersyjnej działalności...“ (s. 64).

Rzetelna krytyka działalności PPS nie może aprobować stosunku do tej partii niejednej z naszych prac naukowych. W naszej historiografii lat ubiegłych PPS z czasu rewolucji 1905-7 r. (ten okres nas w tej chwili tylko interesuje) była tematem starannie unikany. Na sytuację tę wpłynął niewątpliwie lęk badaczy przed umiejętnością udokumentowania jej „kontrewolucyjnej i antynarodowej” roli w rewolucji. Na wszelki wypadek, gdy już trzeba było o tej partii wspomnieć to, aby nie być posądzonym o sympatie pepesowskie, dodawano zwroty w rodzaju: „agenci burżuazji w polskim ruchu robotniczym“, „kontrewolucjoniści“, „piłsudczykowska PPS“ itp.

Analogiczne stanowisko spotykamy i w omawianej książce. I tutaj PPS jest agenturą burżuazji w polskim ruchu robotniczym, a w okresie walk czerwcowych

¹ Wł. Rutkiewicz, *Wspomnienia zza kraty*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego“ t. III 1937, s. 240; tenże, *Bohaterska śmierć Ant. Solnicy*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego“ 1937, s. 179; tenże, *Akcja bojowa w drukarni w Kielcach*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego“ t. IV, 1938, s. 178.

² O tym nieznanym bibliograficznie czasopiśmie pisze ówczesny działacz PPS w Grodnie: „...miejsca organizacja wojskowa zaczęła wydawać dla żołnierzy piśmiemko «Soldatskij Wiestnik». Redaktorem jego był D. Kropotow. Przy odbijaniu tego pisma na hektografie zajęci byli Eliaszy Refes, Janina Wilemczykówna (późniejsza Pietraszkiewiczowa), Rebeka Borodzicka i Edward Biegański. Pismo to miało wielkie powodzenie wśród żołnierzy. Wyszło tego ze dwanaście numerów“. B. Szuszkiewicz, *Organizacja grodzieńska PPS w latach 1898—1910*, „Niepodległość“ t. XVI, 1937, s. 563. O pracy PPS w wojsku mówi także artykuł A. Puszkiewicza, *Z dziejów walki socjalistyczno-niepodległościowej w Grodnie*, „Kronika Ruchu Rewolucyjnego“ t. I, 1935, s. 211—226.

³ Na podstawie niepełnych materiałów bibliograficznych zebranych w Zakładzie Informacji Biblioteki Narodowej.

w Łodzi mówi się o piłsudczykowskiej PPS (s. 181), mimo że na kilka dni przedtem na Radzie Czerwcowej Piłsudski wyszedł z CKR-u, a władzę przejęli „młodzi“. Fakt przejścia władzy w ręce „młodych“ jest autorowi znany, autor jednak nie jest zdecydowany, w jakim momencie historycznym go umieścić. Już na następnej stronie mówi: „Nacisk dołów robotniczych w PPS spowodował przejście kierownictwa PPS w ręce lewicowej opozycji...“ (s. 182). Przypisuje to temu, że „w okresie przyływu fali rewolucyjnej, a zwłaszcza w okresie czerwcowych walk zbrojnych w szeregach PPS włączyło się sporo nowego, robotniczego elementu, obcego spiskowej taktyce kierownictwa PPS, dążącego [oczywiście elementu, a nie kierownictwa] szczerze do masowej walki zbrojnej przeciw absolutyzmowi carskiemu...“. Autor myli się. Jak już wspomniano wyżej, nowy CKR uformował się przed walkami czerwcowymi.

Dalej czytamy: „Wyrazem parcia dołów robotniczych w PPS było utworzenie w Warszawie robotniczej bojówki ze Stefanem Okrzeją na czele...“. I tutaj autor nie jest ścisły. Okrzeja nie był kierownikiem warszawskiej bojówki. CKR PPS powierzył utworzenie takiej po VII Zjeździe Aleksandrowi Prystorowi i Waleremu Sławkowi. Nieco później na terenie Warszawy bojówkę rozbudowuje Medard Downarowicz. Okrzeja był kierownikiem grupy bojowej na Pradze, złożonej zaledwie z kilku osób. Prawdopodobnie kierowała autorem niechęć łączenia bohaterskiej postaci młodziutkiego Okrzei z tymi, których uważa za zaciekle wrogów rewolucji ludowej. Dlatego zapewne wypowiada pogląd, że dopiero później „Wydział Spiskowo-Bojowy opanowany został przez piłsudczyków (Walery Sławek, Aleksander Prystor), zaciekle wrogów rewolucji ludowej, dążących do sparaliżowania rozwijającej się walki zbrojnej mas ludowych“ (s. 182). W ten sposób jednak schodzimy z drogi badań historycznych, a wkraczamy w obszar mitologii.

Emocjonalny stosunek autora do PPS widoczny jest w wielu jego sformułowaniach. Tak np. na s. 99 czytamy:

„...Pod naciskiem szerokich mas robotniczych nie mogła PPS pozostać biernym obserwatorem wypadków styczniowo-lutowych. Bieg wydarzeń zmusił ją do podjęcia próby włączenia się do potężnego ruchu mas i wysunięcia szeregu żądań o charakterze ekonomicznym. PPS nie wysunęła i nie sprecyzowała jednak haseł politycznych, które by określały jej stosunek do rewolucji. Ograniczała się ona jedynie do szermowania gromkimi, a w istocie rzeczy pustymi frazesami w rodzaju: «rzucimy się z wielkim zapalem w wir walki rewolucyjnej», «będziemy siał płomień buntu w kraju»...“.

Autor nie spostrzegł, że 28 stycznia 1905 r. została wydana przez Warszawski Komitet Robotniczy (a następnie przedrukowana i przez inne komitety prowincjonalne) odezwa pt. „Nasza deklaracja polityczna“. Po sformułowaniu żądań politycznych⁴ — mówi ona: „...Ale swobód tych dobrowolnie nam nie dadzą. Despotyzm ma dla nas jedynie nahajki, kule, turmy i szubienice. Wolność musimy zdobyć

⁴ W odezwie czytamy: „...Pod względem politycznym ludowi polskiemu trzeba: 1. Wolności słowa, prasy i sumienia. 2. Równych obywatelskich prac dla wszystkich bez różnicy wyznania i pochodzenia. 3. Absolutnej swobody stowarzyszeń i zgromadzeń politycznych. 4. Nietykalność osób i mieszkań. 5. Ludowego samorządu w miastach i gminach. 6. Bezpłatnego i obowiązkowego dla wszystkich szkolnictwa. 7. Nieograniczonej wolności samodzielnego życia narodowego: języka polskiego we wszystkich bez wyjątku instytucjach publicznych, usunięcia cudzoziemców od rządów krajowych itp. 8. Zapewnienia ludności żydowskiej i innym mniejszościom narodowym swobodnego rozwoju kulturalnego...“.

sami przez zwycięskie obalenie caratu, a uchwalimy tę wolność we własnym sejmie, wybranym przez sam lud na zasadzie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania. Z tym hasłem ludowego sejmu polskiego w Warszawie występuje dziś lud robotniczy przy strajku powszechnym...“⁵. Wydaje się, że łatwo można tę „deklarację“ skrytykować, nie zauważyć jej jednak nie wypada.

Dalej o roli PPS w tym samym okresie czytamy (s. 99):

„Nacjonaliści z obozu pepesowskiego usiłowali swoją pseudopatriotyczną frazeologią odgrodzić polski ruch rewolucyjny od rosyjskiego, co prowadziło w istocie rzeczy do stępienia ostrza toczącej się walki narodowowyzwoleńczej ludu polskiego.

Głosząc nienawiść do bratniego narodu rosyjskiego i jego czołowej siły — klasy robotniczej, prawicowo-nacjonalistyczne elementy w PPS osłabiły wspólny front walki polskich i rosyjskich mas pracujących przeciwko wspólnemu ich wrogowi — caratowi, wzmacniając w konsekwencji pozycję caratu i burżuazji zarówno rosyjskiej, jak i polskiej w ich wspólnej walce przeciwko siłom rewolucji“.

Szkoda, że przy wypowiedzianiu tego rodzaju poglądów autor nie powołuje się na źródła. W znanych nam dokumentach niesposób znaleźć jawnego głoszenia nienawiści do proletariatu rosyjskiego. Natomiast w odezwach PPS, które były przeciw najprostszą transmisją linii politycznej partii w masy, spotykamy następujące sformułowania: „...Oto rosyjski lud roboczy szarpie kajdany swe i wypowiada katom bój na śmierć i życie. Z Petersburga ruch ten przerzuca się do Moskwy. Dalej Litwa staje do walki: strajkują Wilno i Kowno. W takiej chwili, chwili rozpoczętej rewolucji — polski lud robotniczy milczeć nie może...“⁵, „...jesteśmy solidarni z towarzyszami w Petersburgu i Warszawie, których krew żołdacy carskie przelewają...“⁶, „...Lud robotniczy polski, łącznie z innymi ludami ciemiężonymi przez carat, łącznie z proletariatem rosyjskim Petersburga wystąpił do walki ze swymi wrogami...“⁷, „...My socjaliści polscy w sprawie wywalczenia swobód politycznych dla ludu polskiego liczymy tylko na własne siły, ale potężnym sojusznikiem naszym jest i będzie bratni proletariat rosyjski i ludy wszystkich ujarzmionych przez carat narodowości...“⁸.

Fakt udziału członków PPS w demonstracji zorganizowanej przez SDKPiL 1 maja 1905 w Alejach Jerozolimskich tłumaczy autor „pogłębiającym się kryzysem w PPS“. Jest to spojrzenie człowieka współczesnego, specjalnie wyczulonego na różnice programów partii robotniczych. W ogniu rewolucji wyglądało to chyba trochę inaczej, co podkreślają zresztą wypowiedzi ówczesnych działaczy SDKPiL i PPS, m. in. w czasie sesji naukowej poświęconej rocznicy rewolucji, w październiku 1955 r. w Warszawie. Góry partyjne toczyły z sobą namiętne dyskusje, często dochodziło do dramatycznych spięć, ale gdy wybuchał strajk, lub na ulice miasta wylegała demonstracja, to robotnik z SDKPiL stawał obok robotnika z PPS i niezależnie od różnic ideologicznych swych partii razem występowali przeciw caratowi i kapitalizmowi. A więc chyba nie kryzys partii politycznej, ale solidarność robotników należałoby w tym miejscu podkreślić.

⁵ Odezwą Warszawskiego Komitetu Robotniczego PPS z 27 stycznia 1905 r. (L. Wasilewski, *Strajk polityczny w Królestwie Polskim*, Kraków 1905, s. 4).

⁶ Odezwą Komitetu Strajkowego PPS. Łódź 29 stycznia 1905 r. (tamże, s. 30).

⁷ Odezwą Komitetu Robotniczego Zagłębia Dąbrowskiego PPS 31 stycznia 1905 r. (zbiory Bibl. Nar.).

⁸ Odezwą Centralnego Komitetu Robotniczego PPS. Luty 1905. (L. Wasilewski, op. cit., s. 114).

Rodzaj argumentacji autora budzi wiele wątpliwości. Niesposób tu mówić o wszystkich momentach polemicznych. Tak na przykład stwierdzenie, że „potężna, dwudziestotysięczna demonstracja centralna (1 maja 1905) była dowodem słuszności linii politycznej obranej przez SDKPiL...” (s. 165) nie jest przekonywające dla żadnego obserwatora życia społecznego. Liczba uczestników demonstracji może jedynie świadczyć o popularności haseł z jakimi występuje. Znamy w historii niejedną potężną demonstrację, która nie tylko nie była „słuszna”, ale często wręcz szkodliwa dla dobra narodu i postępu, a gromadziła tłumy zwolenników.

Także nienajlepszym przykładem gorącej sympatii wojska rosyjskiego „dla walki robotnika i chłopca polskiego” jest fakt, że „dowódca 6 kompanii 195 dubieńskiego pułku rezerwowego w Siedlcach, Polak, kapitan Bogucki uchylił się od wykonania rozkazu udania się ze swą kompanią w dniu 1 maja do Sokołowa, dla wzięcia udziału w tłumieniu wystąpień rewolucyjnych” (s. 167). Zważywszy, że był to Polak, trudno jego postawę przyjąć za reprezentatywną dla innych oficerów oddziałów stacjonujących w Królestwie Polskim.

W sumie praca Pawłowskiego nie jest przekonywująca.

Choć niewątpliwą zasługą autora jest zebranie obfitego materiału, wykonanie szeregu zestawień, wymagających rzeczywiście ogromnego nakładu pracy i długotrwałego wertowania materiałów (np. na s. 224, 272, 342 i n.), to jednak wynik pracy nie może zaspokoić potrzeb naszej nauki historycznej.

Wydzielenie działalności agitacyjnej SDKPiL z pełnego nurtu rewolucyjnego w wojsku, nieuwzględnienie działalności na tym odcinku innych partii politycznych, chronologiczny układ materiału często bez logicznego powiązania, lekceważenie faktów historycznych, pośpieszne sformułowania będące niejednokrotnie tautologicznym powtarzaniem cudzych niewnikliwych ocen, nieoszczędne szafowanie cytatai, cięża nad całym opracowaniem, które w rezultacie nie daje rzetelnego obrazu tych czasów.

Halina Kiepuska